

## Wstęp

Kiedy w połowie 1992 roku zarejestrowana została Salezjańska Organizacja Sportowa, już niespełna trzy miesiące później, jesienią tego samego roku, ukazała się pierwsza książka wydana nakładem stowarzyszenia. Była to praca zbiorowa pod redakcją Zbigniewa Dziubińskiego zatytułowana *Sport i wychowanie*. Z dzisiejszej perspektywy można stwierdzić, że była to książka w dwójnasób pierwsza. Otwierała – liczącą dziś listę kilkudziesięciu pozycji, jakie ukazały się nakładem SALOS-u, a równocześnie stała się zaczątkiem jedynej w swoim rodzaju serii monografii poświęconych szeroko rozumianej humanistycznej problematyce kultury fizycznej. Różnorodność poruszanych tematów obejmuje katalog zasadniczych problemów, jakie nurtowały i nadal nurtują ten obszar społecznej rzeczywistości. Kultura fizyczna widziana z perspektywy procesów globalizacji, jej relacji, zależności i powiązań z kulturą masową, czy istnienia w realiach społeczeństwa nowoczesnego, to ledwie kilka tytułów z ostatnich lat, jakim poświęcone zostały kolejne pozycje serii.

Tematyka najnowszego opracowania, całkowicie bezintencjonalnie, by nie rzec przypadkowo nawiązuje do wspomnianych początków, chociaż w nieco odmiennym wymiarze. Książka sprzed dwudziestu lat ukazywała sport jako istotny element procesu wychowania. Procesu zorganizowanego, ściśle ukierunkowanego, obejmującego działania celowe, zamierzone i świadomie przez członków społeczeństwa organizowane. Socjalizacja, która jest hasłem przewodnim niniejszego tomu to proces, zachodzący w sposób samorzutny, po trosze niezamierzony, którego celem, tak jak w przypadku wychowania, jest przygotowanie jednostki do życia w społeczeństwie. Jest to trwający przez całe życie niekończący się ciąg oddziaływań, dzięki któremu z istot biologicznych stajemy się istotami społecznymi. Bo, że jesteśmy istotami biologicznymi jest tak samo oczywiste jak i to, że w tym świecie zajmujemy miejsce szczególne. Wielu autorów – w Polsce m.in. Jan Szczepański – zwracało uwagę, że tym, co różni nas od wszystkich przedstawicieli świata zwierząt jest niewspółmiernie długi czas opieki nad potomstwem. Okres ten można postrzegać jako niezwykle uciążliwy, niosący ze sobą szereg niedogodności i ograniczeń, zwłaszcza, gdy spojrzeć nań z perspektywy rodziców.

Równocześnie jednak, praktycznie wszyscy bez wyjątku badacze podkreślają, że ów czas stanowi niezwykłą szansę, jaką otrzymaliśmy od losu lub, jak kto woli, opatrności. Szansę, polegającą na tym, że nim usamodzielnimy się, wcześniej zostajemy wprowadzeni w świat wartości, obowiązujących norm i wzorów zachowań, wyposażeni w niezbędne umiejętności pozwalające w miarę bezboleśnie odnaleźć się w dorosłym życiu.

W podręcznikowym porządku okres budowania pierwszych doświadczeń dokonujących się zazwyczaj w kręgu rodzinnym określa się mianem socjalizacji pierwotnej, zaś największy w tym okresie wpływ na jednostkę mają tzw. znaczący inni. Ale procesy socjalizacyjne nie zamykają się w kręgu cooleyowskiej grupy pierwotnej. W rzeczywistości rozciągają się praktycznie na całe życie. Z upływem lat, autorytet rodziców zyskuje konkurencję w postaci rówieśników czy instytucji szkolnych. I znowu w sformalizowanym języku nauk społecznych pojawienie się tzw. uogólnionego innego jest równoznaczne z początkiem socjalizacji wtórnej.

Namysł nad procesami „uczłowieczenia człowieka” ma historię równie starą jak wszelka refleksja humanistyczna. W końcu wieku XIX intuicja ustępuje miejsca nauce, a jednym z pierwszych, którzy zaczęli posługiwać się pojęciem socjalizacji był amerykański socjolog Edward A. Ross, dodajmy autor innej, ściśle związanej z socjalizacją kategorii – kontroli społecznej. Ale uczonym, dzięki któremu pojęcie socjalizacji zyskało prawo obywatelstwa i na stałe zadomowiło się na gruncie nauk społecznych był Emil Durkheim. Z dzisiejszej perspektywy nie będzie przesady w stwierdzeniu, że twórczość wielu znanych i znaczących przedstawicieli współczesnej humanistyki wiązana jest z tą problematyką. Dość wymienić twórcę psychoanalizy Zygmunta Freuda, behawiorystę Johna B. Watsona czy twórcę teorii rozwoju poznawczego Jeana Piageta. W odróżnieniu od psychoanalityków, behawiorystów czy psychologów rozwojowych socjologowie istotę problemu skłonni byli upatrywać w czynnikach zewnętrznych, związanych z uczestnictwem w życiu społecznym. Wymienić tu należałoby przedstawicieli pragmatyzmu Williama Jamesa i Johna Deweya, szkoły chicagowskiej reprezentowanej przez Charlesa Cooleya i Georga H. Meada czy funkcjonalistę Talcotta Parsonsa. Parafrazując goffmanowską koncepcję można by stwierdzić, że kształtowanie społeczne jednostki związane jest z uczestnictwem aktora w teatrze życia codziennego i nie może rozgrywać się poza rzeczywistością życia grupowego.

Piotr Sztompka określił socjalizację mianem procesu kształtowania mentalności, postaw i działań ludzi przez społeczeństwo. Jak wspomnieliśmy wcześniej, nie powinno więc dziwić, że tak rozumiana socjalizacja jest obiektem zainteresowania przedstawicieli wielu nauk współczesnej humanistyki. Ta wielość ujęć znalazła także swój wyraz w prezentowanej monografii. Procesy socjalizacji zachodzące w sferze kultury fizycznej widziane z perspektywy filozofii i teologii składają się na część pierwszą. Socjologia i antropologia

kulturowa wyznacza ramy części drugiej, zaś jej psychologiczno-pedagogiczne aspekty znalazły się w części trzeciej. Całość zamyka czwarta, najbardziej zróżnicowana część, w której obok siebie znalazły się teksty poświęcone problematyce socjalizacji widzianej z perspektywy prawa, zarządzania oraz historii. Ogółem 45 tekstów, mniej więcej równomiernie rozłożonych w każdej z czterech wspomnianych części książki. Ich autorami są zarówno osoby znane z wcześniejszych monografii jak i ludzie młodzi występujący w roli debiutantów. To z kolei sprawia, że obok zróżnicowania tematycznego, spotkamy się tu z odmiennymi sposobami prezentacji, argumentacji i ujęć teoretycznych, co w naszym przekonaniu wcale nie musi świadczyć na niekorzyść książki.

Na koniec chcemy serdecznie podziękować wszystkim, którzy swoimi działaniami przyczynili się do powstania niniejszej monografii. Przed wszystkim 49 autorom, których teksty złożyły się na tę książkę. Podziękowania kierujemy także pod adresem recenzentów doktora Michała Lenartowicza i doktora Piotra Rymarczyka za ich wnikliwe, a jednocześnie życzliwe uwagi.

Swoją wdzięczność kierujemy także pod adresem organizacji wspierających wydawnicze przedsięwzięcie. Dotyczy to Ministerstwa Sportu i Turystyki, Spółki Ostróda Yacht, Spółki Polska Grafika Samochodowa oraz Spółki Polskie Mięso i Wędliny Łukosz.

Zbigniew Dziubiński i Krzysztof W. Jankowski